



„Pan Geldhab“. P. P. Feldman (siedzi) Noskowski, Węgierko, Zarzycka, Jednowski i Mierzejewski.



Stulecie Fredry:

Scena końcowa z „Intrygi na prędcie“. Stoją od lewej ku prawej pp. Mierzejewski, Jednowski, Majdrowiczówna, Czarnecka, Biernadecki; siedzą: Jaroński i Szymborski.

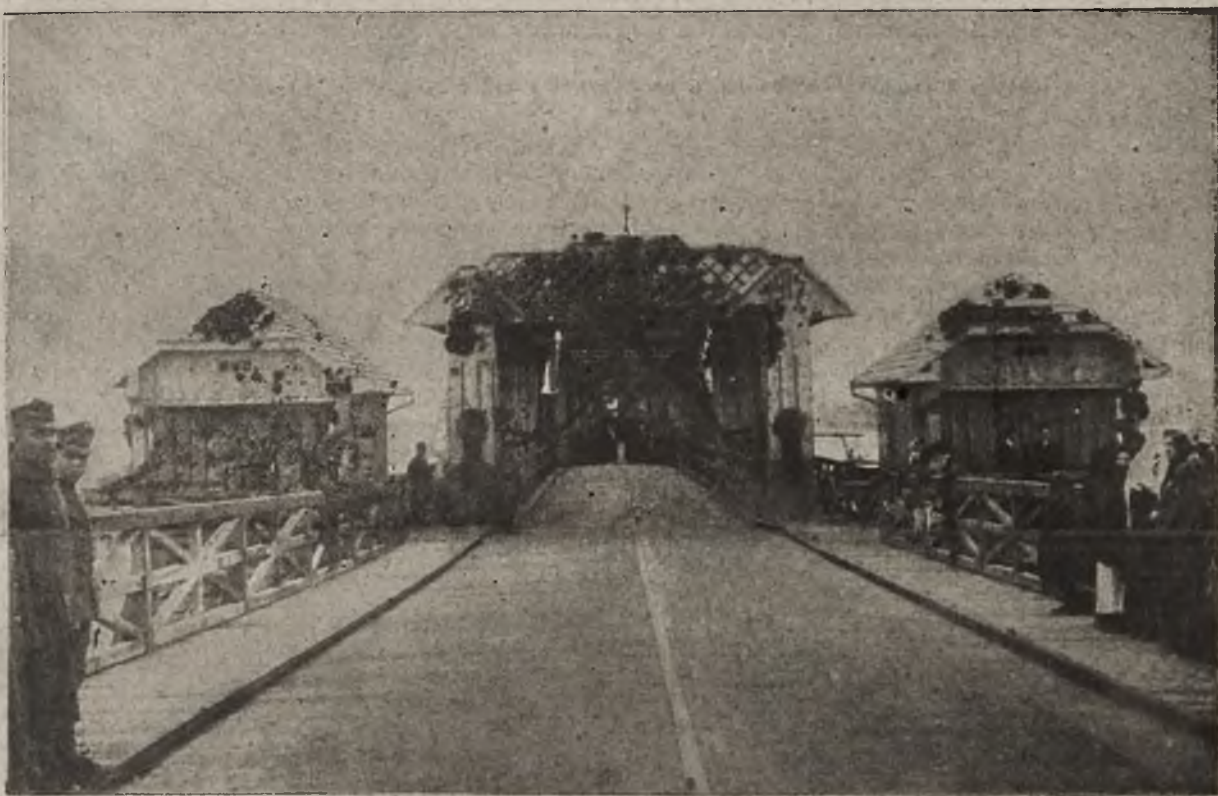
siewzięciu nie towarzyszą w mniejszej lub większej mierze powodzenia.

Również na zachodnim froncie rozpoczęły się znowu gwałtowne walki. Jak donoszą ostatnie biuletyny, szczególnie zaciętą była walka pod Cambrai. Anglikom nie chodzi już tym razem o zyski terenowe, których znaczenie tak obniżył w głośnej swej przemowie Lloyd George, ale o uczynienie szerokiego wylomu we froncie koło Cambrai, któreby zmusiło Niemców do odwrotu na większą skalę. W tym celu zastosowali nową taktykę, dotychczas jeszcze nie wypróbowaną, ufając widocznie, że ona będzie w stanie doprowadzić do przełamania frontu. Na czymże ta nowa taktyka polega?

Ataki angielskie skierowane były wprost przeciw Cambrai, głównie zaś na gościniec ku Bapume i na miasto, leżące nad górnym biegiem Szeldy. Angielski generał Byng, któremu jeneraliſsimus

umożliwiało użycie wielkich mas konnicy, która dotychczas w atakach udziału brać nie mogła, z po-

do boju ogromne ilości „tanków“ i użycie swej konnicy, co im przyniosło niewątpliwy zysk na terenie



Poświęcenie nowego mostu na Wiśle: Nowy most na Wiśle pod Annopolem w Królestwie Polskiem (Woj. kwat. pras)

wodu nierówności terenowych. Istotnie w bitwie stoczonej 20. listopada, zdołali wyprowadzić Anglicy ale jak dotąd do zamierzonego przełamania nie do prowadziło. Co do „tanków“ przynoszą pisma nie



z frontów bojowych: Zniszczone włoskie samochody ciężarowe na drodze do Civitavecchie (Fot. Buſs)



z frontów bojowych: Transport jeńców włoskich w linii Soczy. (Fot. Buſs)

marsz. pol. Haig poruczył prowadzenie ataku, odrzucił tradycyjne już preludium walki — całemi godzinami trwający ogień huraganowy — i dał hasło do ataku dnia 20 listopada o godzinie 7 rano, bez przygotowania artyleryjskiego. Twierdzi, iż w ten sposób niespodziewanie zaskoczył wojska niemieckie.

Obok jednak faktu zaskoczenia miało to zaniechanie ognia huraganowego, tak stałe się w ostatnich bitwach z każdym usiłowaniem przełamania frontu łączącego, cel jeszcze donioślejszy na oku. Ogień huraganowy, wyrzucając w terenie olbrzymie dziury i jamy, czynił cały teren niedostępnym dla specjalnie przez Anglików używanego środka ataku, jakim są od paru miesięcy „tanti“. Zaniechanie ognia huraganowego zmierzało do tego przede wszystkim, aby umożliwić atak „tankami“. Równocześnie